

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pani Hanna Pałuba, dyrektor programowy Festiwalu Warszawa Singera, dzień dobry.**

HANNA PAŁUBA: Witam serdecznie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Rok dwa tysiące siedemnasty to już czternasta edycja Festiwalu Warszawa Singera, ale wróćmy może do samego początku i powiedzmy coś o sylwetce patrona tego festiwalu, kim był w zarysie?**

HANNA PAŁUBA: Isaac Bashevis Singer to właściwie Jicchok Baszewis Zinger, tak powinniśmy powiedzieć, bo my jesteśmy tacy bardzo jidyszowi. Staramy się mówić dokładnie w jidysz, więc Jicchok Baszewis Zinger to fantastyczny pisarz żydowski, który ukochał sobie język jidysz i w tym języku pisał. Oczywiście jego dzieła są tłumaczone na wiele języków, no i cóż powiedzieć? Odmalowywał przepięknie słowem krajobraz Polski, którą wprawdzie opuścił i to dość młodo, bo mając zaledwie trzydzieści parę lat, ale ukochał sztetle, ukochał tematykę demonów na przykład, więc te jego opowiadania są zawsze bardzo barwne, to jest przepiękny język, ale to jest też wielka nostalgia za krajem, z którego wyjechał i mimo że dłużej mieszkał poza Polską, wyemigrował do Nowego Jorku, do Stanów Zjednoczonych; to cały czas wspominał. Wspominał ulice żydowskie, wspominał koloryt przedwojennej kultury żydowskiej, więc jest to właściwie taki przewodnik dla nas i myśląc o festiwalu, zwłaszcza kiedy zaczynaliśmy, chcieliśmy odmalować Warszawę taką, pokazać taką jaką mógł oglądać Isaac Bashevis Singer. Dlatego też wiele inicjatyw, oczywiście to wszystko ewoluowało i teraz program festiwalu się bardzo zmienił, bardzo rozrósł; ale na początku staraliśmy się odtworzyć na ulicy Próżnej, która wówczas mieściła się obok siedziby Teatru Żydowskiego, obok siedziby, która dzisiaj już nie istnieje. Staraliśmy się na tej Próżnej przywrócić klimat właśnie warsztatów rzemieślniczych, kupców, artystów ulicznych. To była taka bardzo teatralizowana Próżna, teatralizowana ulica; ale jednak okazało się, że bardzo spodobało się to Warszawiakom, dlatego wciąż w programie Festiwalu Singera powracamy na ulicę Próżną i robimy tam jarmark Singera, więc to jest ta taka – nazwijmy to – sentymentalna podróż w ten świat Isaaca Bashevisa Singera, który oczywiście nie był z ulicy Próżnej i mieszkał na ulicy Krochmalnej przed wojną. Ten klimat, oczywiście nie da się już go przywrócić dokładnie w tym samym wyglądzie, jak to miało miejsce przed wojną, tu Kraków ma może trochę lepiej albo żydowski Kazimierz, tam praktycznie wszystko jest gotowe. My musieliśmy

budować, musieliśmy budować knajpy, restauracje, winiarnie, te wszystkie właśnie warsztaty rzemieślnicze. Teraz się wszystko zmieniło, Prózna już ma inny wygląd, już nie ma tych starych kamienic, jedna została odrestaurowana, też jesteśmy tam wciąż obecni w Austriackim Domu Kultury, który ma tam siedzibę; odbywają się spotkania, wystawy, pokazy filmów. Druga strona jest wysłonięta. Troszkę nam tego klimatu żal, nie możemy już w lokalach na Próżnej ze względu na stan budynku, nie możemy tam organizować imprez, jak było do tej pory, więc troszkę się zmieniło już przez tych czternaście lat, ale wciąż nieustannie pamiętamy o naszym patronie i mimo że on jest oczywiście tylko pewnym pretekstem, pewnym kluczem do wejścia w kulturę żydowską, to jest ciągle obecny w różnych projektach, ale też od czterech lat staramy się podążać krokiem Singera i wychodzimy poza Warszawę, więc pojawiają się w Biłgoraju; w Leocinie, w którym się urodził; w Radzyminie, w którym mieszkał, w którym jego ojciec piastował urząd – zresztą miało to odzwierciedlenie w książce „Urząd mojego ojca”. I te imprezy też mają swoją taką rolę, żeby przypominać, bo dzisiaj w tych miejscowościach już prawie nie ma żydów lub wręcz w ogóle nie ma; ale wciąż ten duch jest, więc na przykład jeżeli robimy kolacje szabasową w Radzyminie, przychodzą mieszkańcy Radzimina, znowu brzmi język Jidysz, znowu brzmią pieśni żydowskie. Myślę, że to są bardzo ważne spotkania i jest jakaś misja, która za nami podąża.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Wspomniała pani nawet kilkakrotnie, że przez te czternaście lat bardzo wiele się zmieniło, dochodzimy do tego roku dwa tysiące siedemnastego i jaka jest ta tegoroczna edycja? Co ją wyróżnia na tle poprzednich?

HANNA PAŁUBA: Na pewno wyróżnia, to akurat wyszło zupełnie inaczej, ale wyróżnia to, że już nie jesteśmy na placu Grzybowskim, więc jesteśmy teraz w nowej siedzibie tymczasowej Teatru Żydowskiego z maleńką scenką, ale w sąsiedztwie Ogrodu Saskiego, więc ponieważ jesteśmy w tym sąsiedztwie, postanowiliśmy podjąć te wyzwania i organizujemy w Ogrodzie Saskim performance w języku jidysz. Drugiego września w kilku nieokreślonych miejscach, trzeba ich poszukać w ogrodzie saskim, staną ławeczki: ławeczki szadalowskie, ławeczka Idy Kamińskiej, ławeczka Isaaca Bashevisa Singera i na nich zabrzmie język jidysz. Aktorzy Teatru Żydowskiego będą czytać w języku jidysz, będą też tłumaczenia, żeby można było wiedzieć, o czym czytają, no ale właśnie ta wielka literatura jidysz powróci tutaj do Ogrodu Saskiego. To chyba taka największa nowość, że właśnie... chociaż nie zostawiamy placu Grzybowskiego, oczywiście tam w ostatni weekend jak zwykle kolacja szabasowa, na którą zaprosimy Warszawiaków, to jest wielki stół przy którym zasiada kilkaset osób, absolutnie otwarty, bez rezerwacji można przyjść i powitać królową Szabat, a później w ostatni weekend dwa

koncerty plenerowe. Jak zawsze budujemy scenę na placu Grzybowskiim i będzie muzyka klezmerska i będą wielcy wykonawcy z Izraela, fantastyczny zespół Common Bond, który łączy muzykę klezmerską z muzyką jazzową, z world music - bardzo, bardzo energetyczne... nawet z rockiem, więc jestem pewna, że będzie to muzyka taneczna i spodoba się Warszawiakom, a zakończymy absolutnie fenomenalną dwójką artystów z Izraela: David D'Or, który jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych wykonawców w Izraelu, ma głos o pięciu oktavach i do tego jeszcze w tym roku, żeby tego było mało, zaprosił do współpracy Miri Mesikę – też fantastyczną bardzo rozpoznawalną w Izraelu, można powiedzieć artystkę pop z Izraela, więc wystąpią razem w duecie. Miri Mesika będzie po raz pierwszy w Polsce, więc na pewno duża okazja do zobaczenia tej dwójki razem.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Festiwal Warszawa Singera ma już czternastą edycję i nie jest jedynym festiwalem muzyki kultury żydowskiej, ani w Polsce, ani na świecie. Czy możemy mówić obecnie o czymś w rodzaju renesansu tej kultury?

HANNA PAŁUBA: Oczywiście, że tak i właściwie mówimy o tym od samego początku. To nie jest tak, że to przez te czternaście lat się to zmieniło. Myślę, że festiwal był odpowiedzią na to wzrastające zainteresowanie, bo fundacja Shalom, która już działa od trzydziestu lat, organizowała wiele projektów i widzieliśmy tę potrzebę. To nie jest tak, że wpadliśmy na pomysł: „O! Zrobimy sobie festiwal i zobaczymy jak będzie.”. Było, zresztą w dziewięćdziesiątym trzecim roku fundacja zorganizowała, coś co było prekursorem festiwalu, to była osiemnastodniowa prezentacja sztuki żydowskiej, to były teatry z całego świata, no ale to było jednorazowe wydarzenie, mimo że długie, mimo że bardzo udane; cały czas czegoś nam brakowało. Wciąż ktoś o to pytał. Cały czas przychodzili do nas ludzie, to nie jest tak, że to się wzięło znikąd, to rzeczywiście istniało i jeszcze przed festiwalem rozpoczęliśmy naukę języka jidysz i cały czas przychodzą nowi: młodzi studenci czy też badacze tej kultury, którzy do swojej pracy naukowej potrzebują znajomości tego języka. Organizujemy otwarte wykłady, to wszystko cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i stąd Pani Gołda Tencer postanowiła zorganizować festiwal, który na początku miał cztery dni, sześćdziesiąt imprez; a teraz tej głównej edycji jest dziewięć dni i około dwustu imprez; a tak naprawdę to jest tych dni prawie piętnaście – jeżeli weźmiemy te imprezy, właśnie w tych miastach singerowskich, plus imprezy towarzyszące. Współpracuje z nami wiele fantastycznych instytucji: Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Żydowski Instytut Historyczny, Austriackie Forum Kultury, FilMOTEKA narodowa – która organizuje przegląd filmów Aleksandra Forda; to są takie

właściwie takie festiwale w festiwalu i wszędzie są chętni, więc to świadczy o tym, że ta kultura jest tak bogata, że ona nie może nie interesować, ale jeżeli mówimy o zmianach, to myślę, że też warto powiedzieć o tym, że kiedy zaczynaliśmy właściwie ta idea była, żeby przywracać ten świat przedwojenny. Szybko się okazało, że to nie jest tak, że mówimy tylko o kulturze przedwojennej, że ta kultura się rozwija, że są nowe projekty. Zresztą festiwal sam pełni taką kulturotwórczą rolę, dlatego że to nie jest tak, że tylko artyści żydowscy u nas występują. Zapraszamy wielkich artystów ze sceny polskiej, którzy sięgają po repertuar żydowski i sięgają do kultury żydowskiej i przetwarzają to przez swój język wykonawczy i powstają nowe projekty. Tych projektów było wiele, więc to nie jest tak, że tylko odgrzebujemy tą kulturę, tą cepelię, o której się mówi; oczywiście to jest bardzo ważne, trzeba o tym mówić, trzeba o tym przypominać, nawet jeśli to się komuś nie podoba; ale pokazujemy też, że patrzymy w przyszłość – ta kultura jest ciągle żywa, ciągle rozwijająca się, ciągle nowe projekty powstają, więc to bardzo cieszy.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Gdzie znajdziemy cały program?**

HANNA PAŁUBA: Jest on oczywiście dostępny na naszej stronie internetowej: www.festiwaltingera.pl, ale też w wersji książeczkowej można tutaj w naszej tymczasowej siedzibie w Teatrze Żydowskim na Senatorskiej 35 czy też w miejscach, gdzie się festiwal odbywa.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Dziękuję pani serdecznie.**

HANNA PAŁUBA: Dziękuję.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Hanna Pałuba, dyrektor programowy festiwalu.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pan Adam Baruch – dyrektor artystyczny Singer Jazz Festiwal, dzień dobry.**

ADAM BARUCH: Dzień dobry pani.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Czternasta edycja Festiwalu Warszawa Singera, to również czwarta edycja Singer Jazz Festiwal. Proszę wyjaśnić naszym**

słuchaczom, co jest czym i jaka tutaj jest zależność pomiędzy tymi dwoma festiwalami?

ADAM BARUCH: Festiwal Singera trwa już od czternastu lat, ciągle się rozwija i cztery lata temu Pani dyrektor festiwalu Gołda Tencer poprosiła mnie, żeby stworzyć jakiś nowy rozdział w historii tego festiwalu, żeby zmienić może trochę publiczność, odmłodzić festiwal, trochę go ożywić; taka była koncepcja tego. Ja od wielu, wielu lat pracuję w sferze jazzowej, gdzie jestem bardzo znany i podjąłem się tego zadania, które okazało się od pierwszej edycji naprawdę bardzo, bardzo sensacyjnie udane i ten festiwal też ciągle rośnie, a jest on powiązany z wydarzeniami, z tym głównym festiwalem. To jest wszystko poplątane jedno z drugim i dodaje pewnych walorów dla innego rodzaju widzów czy słuchaczy.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: A czym ta edycja wyróżnia się spośród poprzednich?

ADAM BARUCH: Jeśli mówmy o tym festiwalu jazzowym, przede wszystkim sam festiwal jazzowy, w odróżnieniu od większości festiwali jazzowych w Polsce, których jest naprawdę wiele; z tej specjalnej pozycji, w które ja się znajduję, mając za sobą plecy dużo większego festiwalu, doświadczenie, pracowników i tak dalej; możemy sobie pozwolić robić to trochę inaczej, czyli konceptualnie. Ten festiwal jest bardzo przemyślany, czyli mamy jakąś linię, chcemy przedstawić pomysły, w tym roku na przykład zaczynamy po raz pierwszy nową taką koncepcję, która się nazywa „summit”, takie spotkania na szczycie, na którym każdego roku wyróżnimy specyficzny instrument, a w tym roku zaczynamy od klarnetu – najbardziej żydowskiego instrumentu, co już właściwie dla ludzi znających muzykę żydowską wie, co będzie w następnym roku. Będą oczywiście skrzypce. I robimy taki koncert, który się nazywa „Clarinet Summit” i tam spotka się wielki, taki legendarny klarnecista niemiecki Rolf Kühn, tym razem do niego dopinamy kwartet klarnetów, który prowadzi Mikołaj Trzaska, bardzo znany co się nazywa Ircha – czterech wspaniałych polskich klarnecistów i jeszcze jednego klarnecistę niemieckiego, razem sześć klarnetów na scenie, plus sekcja rytmiczna Braci Oleś, to będzie wesoło. To jest to co jest nowe, a kontynuacją poprzednich lat, konceptu tego, jest, że zapraszamy muzyków albo jakiegoś centralnego muzyka starej daty i ten właśnie Rolf Kühn jest takim... poza jego uczestnictwem w tym „Clarinet Summit”, to będzie grał jeszcze dwa koncerty z bardzo młodymi polskimi muzykami jazzowymi i razem będą występować - to jest jedna rzecz. Druga rzecz to są koncerty muzyki etnicznej, czyli jazz łączy z muzyką, na przykład mamy zespół Naxos Milo Kurtisa, który gra muzykę grecką, śródziemnomorską tak ogólnie mówiąc przepiękną taką połączoną z jazzem. A oprócz tego mamy takie bardzo intymne koncerty. Mamy koncert Braci Oleś z wibrafonistą niemieckim takim, oni grają muzykę

Komedy i to jest koncert, który odbywa się w Synagodze Nożyków, a wszystkie nasze koncerty synagogowe są... w tej synagodze jest jakaś taka szczególna atmosfera. Ważne są również spotkania z artystami, które robimy bardzo konsekwentnie, robimy takie spotkania w... co się u nas nazywa „u Austriaków”, czyli w „Centrum Kultury Austriackiej” na Próżnej.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pani Monika Soszka – aktorka, dzień dobry.**

MONIKA SOSZKA: Dzień dobry, witam serdecznie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pani Moniko, pani jest specjalistką od teatralnej części programu tegorocznej edycji Festiwalu Singera. Czy można mówić o jakimś kluczu, według którego są dobierane spektakle, pokazywane podczas festiwalu?**

MONIKA SOSZKA: My chcemy przywrócić, my – pomysłodawczynie Pani Gołda Tencer, ale my, który się też w to angażujemy i my aktorzy, biorący udział w tym festiwalu; chcemy przywrócić ten świat, którego nie ma, więc tę kulturę małych miasteczek, kulturę jidysz; ale równocześnie przedstawić Państwu to, co w kulturze żydowskiej dzieje się współcześnie. Stąd na przykład ten nurt muzyczny Singer Jazz Festiwal, którego pomysłodawcą, kuratorem jest Adam Baruch i tu możecie Państwo spotkać się z wykonaniami zupełnie współczesnymi czy też takimi współczesnymi aranżacjami dawnej muzyki żydowskiej. Nie chcemy tego ograniczać tego tylko i wyłącznie do tej kultury jidyszowej, ale właśnie, tak jak powiedziałam, pokazać co się dzieje teraz - czy też w jaki sposób twórcy dzisiejsi przefiltrowują tę kulturę żydowską jidyszową przez swoje wnętrza dzisiaj, przez dzisiejsze czasy, przez to co w tej chwili jest dla nich ważne i co jest na topie współcześnie, ale też rzeczywiście, staramy się Państwu też pokazać, mamy nadzieję, to jak było kiedyś... ale kultura żydowska jest tym co nas fascynuje, co chcemy Państwu przedstawić i co jest dla nas najważniejsze, co jest kluczem do powstania w ogóle tego festiwalu.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.